

Sygn. akt VI ACa 654/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Agata Wolkenberg

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SO del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa małoletniego W. Ł. (1)

przeciwko B. Z.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 kwietnia 2018 r., sygn. akt III C 560/08

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

a. w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądzone w nim odsetki ustawowe zastępuje odsetkami ustawowymi za opóźnienie;

b. w punkcie trzecim w ten sposób, że obciąża pozwaną B. Z. obowiązkiem zwrotu całości kosztów postępowania, szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie;

I. oddala apelację powoda w pozostałej części;

II. oddala apelację pozwanej;

III. wzajemnie znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **VI ACa 654/18**

UZASADNIENIE

Powód małoletni W. Ł. (1) reprezentowany przez matkę A. Ł. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej B. Z. kwoty 60 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 50 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 10 000 zł od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone mu na skutek pogryzienia przez psa pozwanej w dniu 29 czerwca 2006 r. Ponadto wniósł on o zasądzenie od pozwanej kwoty

690 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek wskazanego zdarzenia oraz kwoty 15 000 zł tytułem kosztów leczenia ortodontycznego.

Pozwana B. Z. wnosiła o oddalenie powództwa w całości, wskazując, iż winę za zdarzenie ponosi matka powoda jako winę w nadzorze nad dzieckiem, co jest równoznaczne z jej przyczynieniem do zdarzenia. Ponadto wskazywała, że większość wad zgryzu u małoletniego powoda wynika z przyczyn genetycznych a nie ze zdarzenia z udziałem psa pozwanej, a złamanie szczęki nie wpływa ma zahamowanie wzrostu zuchwy

W toku procesu doszło do częściowego uznania roszczenia w zakresie zadośćuczynienia i zapłaty przez pozwaną na rzecz powoda kwoty 5 000 zł z tego tytułu, co zaowocowało cofnięciem powództwa w zakresie tej kwoty, a W. Ł. (1) wnosił o zasądzenie pozostałej kwoty 55 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 45 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty, od kwoty 10 000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz od kwoty 5 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia 15 września 2013 r. Niezmienne pozostało także roszczenie zasądzenie od pozwanej kwoty 690 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek wskazanego zdarzenia oraz kwoty 15 000 zł tytułem kosztów leczenia ortodontycznego.

W dniu 20 marca 2018 r. strony zawarły ugodę częściową, na podstawie której pozwana B. Z. zobowiązała się zapłacić na rzecz małoletniego W. Ł. (1) kwotę 9 000 zł tytułem zaspokojenia dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń o zapłatę odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek pogryzienia w dniu 29 czerwca 2006 r. oraz roszczenia o zobowiązanie do wyłożenia z góry kosztów leczenia ortodontycznego małoletniego wywołanych tym darzeniem. Postanowieniem z dnia 20 marca 2018 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie co do żądania zapłaty odszkodowania w kwocie 690 zł (wraz z odsetkami) oraz zobowiązania do wyłożenia z góry kosztów leczenia ortodontycznego w kwocie 15 000 zł (również wraz z odsetkami)

Ostatecznie zatem W. Ł. (1) wnosił o zasądzenie pozostałej kwoty 55 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 45 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty, od kwoty 10 000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz ustawowych odsetek od kwoty 5 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia 15 września 2013 r.

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2018 r.(sygn. akt III C 560/08) Sąd Okręgowy w Warszawie: w pkt 1 zasądził od B. Z. na rzecz małoletniego W. Ł. (1) kwotę 55 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty; w pkt 2 w pozostałej części powództwo oddalił, zaś w pkt 3 postanowił, iż koszty procesu w zakresie zadośćuczynienia obciążają strony w zakresie przez nie poniesionym. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wydał na podstawie następujących ustaleń faktycznych:

Małoletni W. Ł. (1) wraz z rodzicami mieszka w B. na osiedlu domów – tym samym, co B. Z.. Osiedle jest ogrodzone z zewnątrz, zaś poszczególne posesje nie posiadają wewnątrz żadnego wydzielenia; osiedle jest niewielkie – znajduje się na nim zaledwie kilka domów.

W 2005 r. B. Z. sprowadziła do domu około 10 letniego psa rasy owczarek niemiecki o imieniu K.. Dla psa został wygrodzony kojec, w którym jednak nie zawsze przebywał. Często biegał bez smyczy i kagańca, luzem po terenie całego osiedla. Małoletni W. Ł. (1) wielokrotnie bawił się z psem pozwanej. Rodzice nie zauważyli, aby zwierzę wykazywało agresję czy niechęć do dziecka, a właściciele psa zapewniali o jego łagodności. Doszło jednak do sytuacji, że pies warczał na inne dziecko. W dniu 29 czerwca 2006 r. A. Ł. (2) wraz z synami – trzyletnim wówczas W. Ł. (1) i rocznym M. Ł. udała się w odwiedziny do B. Z., co często wcześniej robiła z uwagi na dobrą, sąsiedzką znajomość. Matka powoda i pozwana rozmawiały, stojąc przed domem, a powód bawił się nieopodal swojej mamy, która trzymała na ręku drugiego syna. W pewnym momencie kobiety usłyszały krzyk i płacz dziecka oraz warczenie psa. Gdy odwróciły się zobaczyły, jak zwierzę szarpie małoletniego, którego twarz zalewała się krwią. Zdołały one odciągnąć psa od dziecka. Wówczas mąż pozwanej wraz z matką zawiózł syna do szpitala dziecięcego przy ul. (...) w W.. Stamtąd chłopiec został przetransportowany karetką do szpitala przy ul. (...), gdzie został przyjęty na oddział (...) i przeszedł 3 – godzinną operację. W wyniku zdarzenia W. Ł. (1) doznał ran kłasnanych twarzy, ucha prawego, barku prawego, złamania trzonu

żuchwy po stronie prawej oraz okolicy kąta po stronie lewej - co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni. W miejscu złamania żuchwy lekarze wstawili małoletniemu tytanową blaszkę celem zespolenia kości, usuwając zawiązek zęba stałego – dwójki. Dziecko miało założonych 10 szwów w ustach, 20 szwów na uchu, 6 szwów na lewym policzku oraz 4 szwy na prawym przedramieniu.

B. Z. wraz z mężem odwiedzili powoda w szpitalu.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił również, iż w pierwszym okresie po urazie pacjent odczuwał obrzmienie tkanek miękkich trwające około 2 tygodni, podkrwawianie z ran trwające do 7 dni po zabiegu, dolegliwości samoistne o średnim nasileniu trwające do 2 tygodni – wymagające stosowania leków przeciwbólowych, rana skóry twarzy goiła się około 7 - 10 dni (przez ten czas pacjent musiał stosować szczególną higienę twarzy), wchłonięcie krwiaka tkanek miękkich trwało około 14 dni. Przez 6 tygodni po operacji powód nie mógł gryźć, w związku z czym przyjmował jedynie pokarmy w formie papki. Szwy zostały usunięte dziecku bez znieczulenia. Gojenie dziąseł po urazie trwało około 4 tygodni, chłopiec miał utrudnione kontakty werbalne przez około 2 tygodnie. Obrzmienie, podkrwawienia, dolegliwości bólowe, utrata zęba i rany pourazowe, a także ochrona złamanej żuchwy wyłączyły powoda na kilka tygodni z codziennych zajęć edukacyjno - społecznych ograniczając jego możliwość rozwoju. Po powrocie do domu powód miał kłopoty ze snem, zaczął moczyć się w nocy i częstokroć budził się z krzykiem. Chłopiec stał się nadpobudliwy i bardziej agresywny, psycholog rozpoznał u dziecka zaburzenia stresu pourazowego. Konieczne stało się jego uczestnictwo w psychoterapii, którą kontynuował przez około 10 miesięcy. Chłopiec bał się nagłych ruchów zwierząt. Po zdarzeniu pies pozwanej odbywał kwarantannę, która trwała około 6 tygodni. Po jej zakończeniu małżonkowie Z. zabrali psa z osiedla. W dniu 23 listopada 2006 r. W. Ł. (1) przeszedł operację polegającą na usunięciu płytki z trzonu żuchwy. Także po tym zabiegu odczuwał dolegliwości bólowe i początkowo nie mógł spożywać pokarmów stałych.

Przedmiotem dokonanych ustaleń było również to, iż w sprawie pogryzienia zostało wszczęte postępowanie karne. B. Z. jako opiekunowi psa postawiono zarzuty popełnienia czynu z art. 157 § 3 Kodeksu karnego – nieumyślnego spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni. Ostatecznie wyrokiem z dnia 28 października 2011 r. Sądu Rejonowego w P. pozwana została uznana za winną i skazana na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata próby oraz karę grzywny. Orzeczenie to zostało zmienione wyrokiem Sądu Okręgowego w W. w sprawie X Ka 277/12 w ten sposób, że wobec pozwanej wyeliminowano karę pozbawienia wolności, orzekając wyłącznie karę grzywny. W pozostałym zakresie wyrok Sądu Rejonowego utrzymano w mocy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił również, iż pomiędzy stronami dochodziło do wymiany pism. I tak pismem z dnia 22 lutego 2008 r. doręczonym w dniu 2 kwietnia 2008 r. pozwana została wezwana do zapłaty na rzecz powoda kwoty 65 690 zł, w tym 15 000 zł tytułem kwoty potrzebnej na koszty leczenia ortodontycznego, 690 zł tytułem już poniesionych kosztów leczenia związanych z pogryzieniem oraz 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne. W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 11 kwietnia 2008 r. B. Z. nie uznała roszczeń, wskazując że winę za pogryzienie powoda ponosi wyłącznie matka dziecka.

Sąd I instancji ustalił także, iż W. Ł. (1) posiada wadę zgryzu, która nawet bez urazu z dnia 29 czerwca 2006 r. kwalifikowałaby się do leczenia ortodontycznego, przy czym wady zgryzu nie są chorobami wymagającymi bezwzględnie leczenia ortodontycznego i nie podlegają leczeniu przymusowemu. Złamanie trzonu żuchwy po stronie prawej z utratą zawiązka zęba (...) oraz złamanie trzonu żuchwy po stronie lewej w okolicy kąta żuchwy dodatkowo pogorszyło warunki zgryzowe dziecka. Miało ono wpływ na zahamowanie u powoda wzrostu i rozwoju przedniego odcinka żuchwy. Do uzyskania normy zgryzowej i prawidłowej funkcji żucia niezbędne jest leczenie ortodontyczne. Najkorzystniejszą metodą leczenia jest kilkietapowy plan z wykorzystaniem wzrostu pacjenta (który znajduje się przed skokiem wzrostowym). Pierwszy etap jest etapem przygotowawczym, polega na wykonaniu prześwietleń, zdjęć, modeli ortodontycznych (koszt około 600 zł). Kolejny etap polega na założeniu aparatu (...) w szczęce (6 miesięcy) w jednym łuku (koszt około 1 500 zł) + aktywator (12 miesięcy) - koszt około 750 zł. Następnym etapem jest założenie aparatów grubołukowych – aparat stały D. metalowy (kontrakt ortodontyczny roczny) - koszt około 10 500 zł. Kolejno

konieczne jest przeprowadzenie wizyt kontrolnych – w zakresie aparatu (...) 4 wizyty co 6-8 tygodni (koszt po 270 zł za wizytę), w zakresie aktywatora 10 wizyt co 4-6 tygodni (koszt po 100 zł za wizytę). Następnie konieczne jest zdjęcie aparatów oraz wykonanie i założenie aparatów retencyjnych. Niezbędna jest także kontrola stabilności wyników leczenia (koszt 100 zł za wizytę co 6 miesięcy). Koszty dodatkowe, które pojawiają się w trakcie leczenia to czyszczenie zębów połączone z fluoryzacją – zabiegi co kwartał w ciągu aktywnego leczenia ortodontycznego (około 18 miesięcy) – 6 wizyt za 250 zł. Zamknięcie szpary po utracie zawiązka zęba stałego (...) pozwoli na zachowanie ciągłości łuku zębowego bez wprowadzenia obcego elementu jakim jest implant. Obecność implantu mogłaby w przyszłości sprawiać problemy, jak choćby niemożność wykonania rezonansu magnetycznego głowy. Implanty wszczepia się dopiero starszym chłopcom w wieku 19 - 20 lat. Narodowy Fundusz Zdrowia nie pokrywa leczenia stałymi aparatami. Po każdej wizycie kontrolnej powoda boli szczęka przez około 2 - 3 dni. Aparat niesie ze sobą pewne ograniczenia w żywieniu dziecka, jak niemożność jedzenia słodczy, żucia gumy, jedzenia krówek, marchewki i innych twardych warzyw (jedynie w formie startej); istnieje konieczność mycia zębów po każdym posiłku. W wyniku urazu żuchwy i zmiążdżeniu zawiązka zęba uszkodzeniu uległ również ząb stały – dolna 3, która jest obok zawiązka zmiążdżonego. Ząb – dolna 3 wyrósł z częściowym uszkodzeniem (kształt) oraz częściowo w kolorze żółtym. Nie wykształciło się również w całości dziąsło w okolicy tego zęba. Obecnie zakończony przez powoda etap leczenia aparatem blokowym spowodował oczekiwany kostny wzrost żuchwy. Na ciele powoda znajdują się blizny. Blizna policzka lewego ma kształt litery (...) wielkości 20 mm x 10 mm, blizna w okolicy podbródkowej długości 30 mm, trzy blizny płatka ucha prawego: pierwsza długości 15 mm, druga długości 20 mm, trzecia długości 30 mm. W jamie ustnej chłopca brak jest zęba (...), zawiązka zęba (...) oraz występuje zmienione szkliwo na zębie (...).

Sąd Okręgowy ustalił również, iż dotychczas poniesione koszty leczenia powoda wyniosły 4 070 zł, i składały się na nie następujące wydatki: opłata za łóżka szpitalne – 30 zł, konsultacja lekarska – 100 zł, konsultacje psychologiczne – 440 zł, wizyta laryngologiczna – 120 zł, wizyta kontrolna z uwagi na aparat ruchomy lub retencyjny – 300 zł (3x 100 zł), konsultacja specjalistyczna i RTG zęba – 170 zł, naprawa aparatu ortodontycznego – 150 zł, aparat K. i inne aktywatory – 750 zł, aparat (...) wizyta kontrolna 1 łuk – 540 zł (2 x 270 zł), mały (...), mały (...) i pantomogram – 600 zł, konsultacja ortodontyczna – 150 zł, aparat logopedyczny (kolce językowe i inne) -120 zł, duży (...) – 600 zł.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy zważył, iż powództwo zostało przez B. Z. ostatecznie uznane co do zasady, sporna zaś pozostawała jedynie kwestia żądania zadośćuczynienia. W tym zakresie dokonano analizy zasadności zgłoszonego roszczenia w świetle art. 431 § 1 k. c. i wskazano, iż w rozpoznawanej sprawie pies, który pogryzł małoletniego powoda W. Ł. (1) znajdował się pod władztwem pozwanej B. Z.. Choć w toku procesu wskazywała ona, że nie miała świadomości że mąż po powrocie z pracy wypuścił K. z kojca oraz że kojec został otwarty na prośbę matki powoda, to okoliczności te nie wyłączają jej odpowiedzialności za zwierzę. Sąd I instancji zwrócił tu uwagę, iż przepis art. 431 § 1 k. c. kreuje odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Oznacza to, że pozwana winna wykazać, iż jej nadzór nad psem był staranny. Umożliwienie przemieszczania się psa poza domem i zabezpieczonym kojcem bez smyczy i kagańca niewątpliwie takiej staranności nie stanowi. Ponoszący odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 Kodeksu cywilnego odpowiada na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zwinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis konstruuje wrzuszalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ uregulowanie to przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów. Jeśli zatem nawet przyjąć, że to mąż pozwanej (domownik, któremu powierzono pieczę nad psem) wypuścił K. z kojca, a później udał się do domu pozostawiając zwierzę bez nadzoru, to odpowiedzialność za zdarzenie ostatecznie obciąża pozwaną, jako chowającą zwierzę.

W ocenie Sądu I instancji brak należytej uwagi ze strony pozwanej był przyczyną zdarzenia. Pies pozwanej chodził po terenie nieogrodzonej posesji swobodnie, nie trzymała go ona na smyczy, ufając, że nie jest groźny i zachowa się w sposób przewidywalny. Właściciel powinien mieć świadomość, że zwierzę choćby nawet nie przejawiało agresji, to nie zawsze zachowuje się racjonalnie, może go spłoszyć czy zdenerwować wiele czynników, a jego reakcja może być różna.

W przekonaniu tego Sądu nie można było także podzielić zarzutu pozwanej, iż winę za zdarzenie ponosi matka powoda, która przyprowadziła chłopca na posesję pozwanej, ani że przyczyniła się ona do powstania szkody. Choć w doktrynie i orzecznictwie występuje kilka koncepcji dotyczących możliwości uznania przyczynienia rodziców do szkody dziecka i możliwości miarkowania należnego mu odszkodowania, to jednak Sąd Okręgowy podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 16 marca 1983 r. (sygn. akt I CR 33/83), zgodnie z którym osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko nie może na podstawie art. 362 k. c. żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru (podobne poglądy wyrażano również w wyroku Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 kwietnia 1991 r. w sprawie ACr 26/91 oraz w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r. w sprawie I CSK 139/2008). Sąd Okręgowy uznał również, iż brak było jakiegokolwiek przekonującego dowodu, iż to zachowanie powoda doprowadziło do powstania szkody, albo powiększenia się jej rozmiaru. Nie jest nim zwłaszcza sama okoliczność, iż chłopiec przebywał na posesji pozwanej, skoro żadna z nieruchomości na terenie osiedla nie była ogrodzona, a zwierzę poruszało się swobodnie po całości terenu osiedla. Sąd zauważył, iż brak jest dowodu na jakiegokolwiek agresywne zachowanie chłopca w stosunku do psa, które mogłyby uzasadnić sprowokowany atak zwierzęcia. Zważono, iż ciężar dowodu w tym względzie obciążał pozwaną, która nie sprostała wykazaniu przedmiotowej okoliczności. Ponadto z uwagi na wiek powoda (wówczas 3 letniego dziecka) w myśl art. 426 k. c. nie można mu przypisać odpowiedzialności za szkodę.

Dokonując z kolei oceny roszczenia powoda w świetle art. 445 § 1 k. c., Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, iż powód został poszkodowany w wyniku zdarzenia z dnia 29 czerwca 2006 r. Powołując się na opinię biegłego sądowego Sąd I instancji wskazał, że w pierwszym okresie po urazie pacjent odczuwał obrzmienie tkanek miękkich trwające około 2 tygodnie, podkrwawianie z ran trwające do 7 dni po zabiegu, dolegliwości samoistne o średnim nasileniu trwające do 2 tygodni – wymagające stosowania leków przeciwbólowych, rana skóry twarzy goiła się około 7 - 10 dni (przez ten czas pacjent musiał stosować szczególną higienę twarzy), wchłonięcie krwiaka tkanek miękkich trwało około 14 dni. Przez 6 tygodni po operacji powód nie mógł gryźć, w związku z czym przyjmował jedynie pokarmy w formie papki. Gojenie rąk trwałoby około 4 tygodni, chłopiec miał utrudnione kontakty werbalne przez około 2 tygodnie. Obrzmienie, podkrwawienia, dolegliwości bólowe, utrata zębów i rany pourazowe, a także ochrona złamanej żuchwy wyłączyły powoda na kilka tygodni z codziennych zajęć edukacyjno-społecznych ograniczając jego możliwość rozwoju. Ponadto w dniu 23 listopada 2006 r. W. Ł. (1) przeszedł operację polegającą na usunięciu płytki z trzonu żuchwy, po której także odczuwał dolegliwości bólowe i nie mógł spożywać pokarmów stałych. W związku z tezą opinii biegłego wskazano również, iż nieprzewidywalny jest dalszy rozwój żuchwy u małoletniego. Złamanie żuchwy i utrata zębów stałych mogła negatywnie wpłynąć na ośrodki wzrostu kości, które fizjologicznie są aktywne średnio do 21 roku życia. Ich zaburzenie może spowodować niedorozwój kości i konieczność ponownego leczenia ortodontycznego i leczenia ortognatycznego w przyszłości. Leczenie takie również wiąże się z niedogodnościami, dyskomfortem, a niekiedy również bólem. Niezależnie od sfery fizycznej, skutek pogryzienia przez psa, powód doznał urazu także w aspekcie psychicznym. Sąd podkreślił, że w dacie zdarzenia był on bezbronnym trzyletnim dzieckiem. Traumatycznym przeżyciem było nie tylko samo pogryzienie przez psa, który wcześniej się z nim bawił, ale pobyt w szpitalu i przebyte operacje. Po powrocie do domu W. Ł. (2) miał kłopoty ze snem, zaczął moczyć się w nocy i częstokroć budził się z krzykiem. Chłopiec stał się nadpobudliwy i bardziej agresywny, bał się nagłych ruchów zwierząt. Psycholog rozpoznał u dziecka zaburzenia stresu pourazowego i konieczne stało się jego uczestnictwo w psychoterapii, którą kontynuował przez około 10 miesięcy. Obecnie powód wraz z rodzicami posiada psa, dobrze się uczy i rozwija, a więc należy przyjąć, że trauma psychiczna małoletniego minęła. Powyższe okoliczności zdaniem Sądu I instancji w sposób jednoznaczny wskazują, iż doznane przez powoda cierpienia fizyczne i psychiczne uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia.

Dokonując oceny wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednim zadośćuczynieniem, które zrekompensuje doznaną przez powoda krzywdę, ból, traumę oraz skutki na dzień wyrokowania, będące wynikiem pogryzienia przez psa pozwanej w dniu 29 czerwca 2006 r. będzie dochodzona kwota 55 000 zł. Zważono tu, iż przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k. c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem

zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k. p. c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę wpływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie, początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. W niniejszej sprawie strona powodowa wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia pismem z dnia 22 lutego 2008 r., jednakże zdaniem Sądu wówczas wysokość krzywdy powoda nie miała jeszcze rozmiaru ustalonego na dzień wyrokowania. Młody wiek powoda, fakt że wówczas posiadał niepełne uzębienie, głównie zęby mleczne nie pozwalały w pełni na ustalenie rozmiaru szkody. Dopiero później po wymianie na zęby stałe i pełnej ocenie skutków pogryzienia możliwe było ustalenie rozmiaru szkody i zasadnego zadośćuczynienia. Ponownie Sąd stwierdził, iż w sprawie niniejszej specjalista chirurg stomatolog i ortodonta mieli duży problem z rozpoznaniem skutków urazu pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Nałożenie się przyczyn leczenia ortodontycznego (wskazana wyżej wada tyłozgryzu występująca u 70% osób rasy białej) i bardzo wiele niewiadomych w badaniach naukowych wzrostu szkieletu twarzoczaszki, spowodowało, iż trudno wymiennie określić np. procentowy udział skutków zdarzenia w aktualnych problemach powoda ze zgryzem i wyrastaniem zębów. Ortodontyczne leczenie, które bywa bolesne i uciążliwe wg biegłych mogłoby wyglądać tak samo lub podobnie nawet, gdyby pogryzienia nie było. Nie można wg biegłego K. K. (2) przedstawić dowodów naukowych na to, że uraz wpłynął na kolor sąsiadującego zęba.

Dokonując oceny wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę długotrwałe postępowanie karne (blisko 4 lata), gdzie wyroki ulegały zmianie od uniewinnienia do kary grzywny i sprawa była rozpoznawana dwukrotnie, co nie może obciążać pozwanej w zakresie odsetek za zwłokę. Dowodzenie w procesie karnym przedłużało się i w zasadzie nie można było jednoznacznie przesadzić, kto ponosi winę za wypadek - czy faktycznie odpowiedzialna jest B. Z.. Wszystkie te działania nie mogą skutkować obciążeniem pozwanej odsetkami we wskazanej wysokości, bo nie ona przyczyniła się do tej zwłoki lecz czynniki obiektywne. Zasądzenie odsetek w żądanym przedziale terminowym stanowiłoby zasądzenie prawie dwukrotności zasądanego zadośćuczynienia, co bezpodstawnie wzbogaciłoby powoda. Mając na uwadze powyższe Sąd ustalił, że odsetki należne będą powodowi od dnia 10 kwietnia 2018 r. (od dnia wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie), oddalając roszczenie odsetkowe w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwana B. Z. zaskarżyła go w części tj. w zakresie pkt 1, w części dotyczącej kwoty ponad 20 000 zł, zarzucając mu naruszenie art. 445 § 1 k. c., art. 233 § 1 k. p. c. oraz art. 322 k. p. c. Skarżąca wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ponad kwotę 20 000 zł albo o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód W. Ł. (1) zaskarżył go w części tj. w zakresie pkt. 1 wyroku - w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych a nie odsetek za opóźnienie, w zakresie pkt. 2 i 3 wyroku w części dotyczącej oddalenia powództwa co do odsetek za

okres poprzedzający wydanie wyroku oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

1. art. 481 § 1 w związku z art. 455 k. c. poprzez ich nieprawidłowe niezastosowanie do stanu faktycznego niniejszej sprawy i niezasadne niezasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia wezwania pozwanej do zapłaty, pomimo iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy, zaś roszczenie było skonkretyzowane przed dniem wniesienia pozwu w niniejszej sprawie,

2. art. 481 § 1 i 2 k. c. poprzez jego nieprawidłowe niezastosowanie i zasądzenie za odsetek ustawowych, nie zaś odsetek ustawowych za opóźnienie pomimo stosownego żądania strony powodowej,

3. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe niezastosowanie do niniejszej sprawy i w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie art. 100 k. p. c., skutkujące niezasadnym niezasądzeniem na rzecz powoda kosztów postępowania.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. 1 wyroku - w części dotyczącej zasądzenia odsetek ustawowych a nie odsetek za opóźnienie, w zakresie pkt. 2 i 3 wyroku w części dotyczącej oddalenia powództwa co do odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu poprzez:

1) zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kwoty 55 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami liczonymi w następujący sposób:

- w zakresie kwoty 45 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- w zakresie kwoty 10 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- oraz odsetek ustawowych od wpłaconej kwoty 5 000 zł od dnia 10 kwietnia 2008 r. do dnia 15 września 2013 r.,

2) zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kosztów procesu z tytułu postępowania przed Sądem I i II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji pozwanej okazały się być niezasadne, zaś zarzuty zawarte w apelacji powoda zasadne jedynie w części.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutów podniesionych w apelacji B. Z. – jako dalej idącej, zwrócić należy uwagę, iż pozwana kwestionowała zaskarżony wyrok w części – w zakresie wysokości zasądzanego zadośćuczynienia. W tym zakresie apelująca wskazała, iż powód miał pewne wady wrodzone, które niezależnie od pogryzienia psa wymagałyby leczenia, a biegli nie potrafili rozgraniczyć następstw zdarzenia od następstw tych wad wrodzonych u powoda. Kwestia ta – jak wskazywała pozwana – uszła uwadze Sądu Okręgowego, który nie dokonywał w tym zakresie żadnych rozważań. Uzupełniając niejako rozważania Sądu Okręgowego wskazać tu należy, iż zgodnie z art. 444 § 1 k. c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty; na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl zaś art. 445 § 1 tego Kodeksu w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają sztywno ustalonych reguł, przy wykorzystaniu których możliwe jest ustalenie wysokości takiego zadośćuczynienia, kwestie te pozostawiając sędziowskiemu uznaniu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych zawiera jednak wskazanie szeregu kryteriów, które winny wpływać na wysokość takiego zadośćuczynienia. Podnosi się, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia,

o którym mowa w art. 445 § 1 k. c. należy mieć na uwadze takie kryteria, jak rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków; ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 2017 r. w sprawie o sygn. IV CSK 8/17 oraz w wyroku z dnia 9 września 2015 r. w sprawie IV CSK 624/14). Z kolei w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 r. (sygn. akt III CSK 69/13) Sąd ten zwrócił uwagę na takie okoliczności jak rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, stopień trwałego kalectwa, rokowania na przyszłość, utrata szans na normalne życie, poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej; istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest młody wiek poszkodowanego, gdyż utrata szans na prowadzenie normalnego życia jest szczególnie dotkliwa dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił i możliwości. Poglądy te Sąd Apelacyjny w tym składzie w pełni podziela. Niewątpliwie również wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, zadośćuczynienie nie może bowiem prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się uprawnionego.

Dokonując oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zadośćuczynienia należało wskazać, iż jak wynika z prawidłowo dokonanych i w istocie nie kwestionowanych przez apelującą ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego W. Ł. (1) doznał urazu będąc małym chłopcem – w wieku 3 lat. Uraz miał charakter poważny i obejmował m. in. złamanie żuchwy. Bezpośrednio po zdarzeniu przeszedł 3 godzinną operację, następstwa zdarzenia i wdrożonego leczenia (opuchlizna, dolegliwości bólowe, wchłonięcie krwiaka, brak możliwości żucia i gryzienia) utrzymywały się przez okres dalszych 6 tygodni. Nie zakończyło to jednak procesu leczenia – z jednej strony z uwagi na uszczerbek na zdrowiu psychicznym wywołany pogryzieniem (ostatecznie skutkujący zdiagnozowaniem zaburzeń stresu pourazowego) chłopiec poddawany był przez dalsze 10 miesięcy psychoterapii. Z drugiej strony 5 miesięcy po zdarzeniu powód poddany był kolejnemu zabiegowi operacyjnemu – usunięciu płytki zespalającej, po którym to zabiegu dolegliwości utrzymywały się przez okres kilkunastu dni. Wreszcie zdarzenie wywołało u dziecka nieusuwalne następstwa – utratę zęba (...) oraz widoczną bliznę. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy wynika również, iż złamanie żuchwy i utrata zęba mogła negatywnie wpłynąć na ośrodki wzrostu kości. Podkreślić należy, iż wszystkie te następstwa wynikają wyłącznie i wprost ze zdarzenia z dnia 29 czerwca 2006 r. i nie mają żadnego związku z występującą u powoda samoistnie wadą zgryzu. W ocenie Sądu Apelacyjnego już tylko te okoliczności wskazują, iż przyznana powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota miała charakter odpowiedni. Zwrócić tu należy uwagę na takie okoliczności, jak młody wiek poszkodowanego, trwałość następstw (brak zęba), widoczne trwałe skutki zdarzenia, w postaci blizny na eksponowanej części ciała – na twarzy, długotrwałe leczenie, wywołujące dodatkowe dolegliwości bólowe; istotny uszczerbek psychiczny polegający na wystąpieniu u dziecka zespołu stresu pourazowego, z którym wiązała się konieczność podjęcia psychoterapii, wreszcie konieczność dokonania ponownego zabiegu 5 miesięcy po zdarzeniu. Na tą ostatnią okoliczność Sąd Apelacyjny także pragnie zwrócić uwagę, jako na okoliczności wpływającą na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Niewątpliwie krzywda jest mniejsza wówczas, gdy uszczerbek na zdrowiu możliwy jest do wyleczenia bezpośrednio po zdarzeniu, a większa – gdy leczenie trwa przez kilka miesięcy, jak również wówczas, gdy zachodzi konieczność ponownego leczenia operacyjnego, z czym wiążą się zrozumiałe obawy – co do powodzenia zabiegu, czy też jego następstw przede wszystkim bólowych. Te okoliczności prowadzą do wniosku, iż przyznana przez Sąd Okręgowy kwota 55 000 zł (przy uwzględnieniu kwoty uznanej przez pozwaną w toku postępowania) jest kwotą adekwatną, która w pełni oddaje krzywdę, której doznał powód w związku ze zdarzeniem z dnia 29 czerwca 2006 r.

Powyższych rozważań nie zmieniają inne okoliczności sprawy, takie jak istnienie samoistnej wady zgryzu u powoda, czy – niejako z drugiej strony brak załazka zęba (...). Związek tych kwestii z następstwami zdarzenia z dnia 29 czerwca 2006 r. nie jest możliwy do kategoriernego ustalenia – jak się jednak wydaje z tych okoliczności również nie sposób byłoby wyciągać korzystnych dla pozwanej wniosków. I tak zwrócić należy uwagę, iż na podstawie uzupełniającej opinii biegłej B. W. z dnia 9 grudnia 2014 r. (karta 445 akt sądowych) możliwym było do ustalenia, iż uraz dodatkowo pogorszył warunki zgryzowe u chłopca. Oczywiście krzywda powoda byłaby większa, gdyby możliwym

było kategorię przyporządkowanie zdarzeniu braku załączka zęba (...) – w tym zakresie na podstawie dowodu z opinii biegłego K. K. (2) z dnia 14 maja 2017 r. (karta 718 i nast.) możliwym było ustalenie, iż związek pomiędzy brakiem tego załączka a zdarzeniem jest prawdopodobny.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż zarzuty zawarte w apelacji pozwanej nie były zasadne, a tym samym powinna ona podlegać oddaniu – stosownie do art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

Dokonując oceny apelacji powoda, należało uznać, iż jest ona zasadna jedynie w nieznacznej części – w zakresie, w jakim zarzuca ona naruszenie art. 481 § 1 i 2 oraz art. 100 k. p. c.

Zauważyć należy, iż zgodnie z art. 481 § 2 k. c. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych; jednakże gdy wierzyciel jest oprocentowany według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Powyższe uregulowanie uległo zmianie z dniem 1 stycznia 2016 r. w związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830). Z uregulowań przejściowych – art. 56 tej ustawy – wynikało jedynie, iż do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Tym samym żądanie o odsetki od dnia wejścia w życie tej ustawy winny być rozpoznawane z uwzględnieniem tak znowelizowanego stanu prawnego. W takiej sytuacji powodowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w uzyskanym przez powoda rozstrzygnięciu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód zasadnie zarzuca naruszenie art. 100 k. p. c. Zgodnie z tym uregulowaniem w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone; sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W realiach sprawy niniejszej powód winien być uznany za wygrywającego w przeważającym zakresie – wygrał bowiem zarówno co do zasady, jak i co do wysokości głównej, a uległ jedynie w zakresie roszczenia odsetkowego – częściowo. W takiej sytuacji za zasadne należało uznać obciążenie pozwanej obowiązkiem zwrotów kosztów postępowania w całości. Szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie – zgodnie z art. 108 § 1 zd. 2 k. p. c.

Za niezasadny należało uznać natomiast trzeci z zarzutów zawartych w apelacji powoda. Jakkolwiek apelujący w tym zakresie trafnie odwołuje się do poglądów powszechnie prezentowanych w orzecznictwie sądów powszechnych, zgodnie z którymi wymagalność zadośćuczynienia związana jest z wezwaniem zobowiązanego do jego wypłaty, jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób jest abstrahować tu od okoliczności konkretnej sprawy. Jakkolwiek przedstawiciele powoda skierowali do pozwanej wezwanie do zapłaty już w dniu 22 lutego 2008 r., zaś pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia pismem z dnia 11 kwietnia 2008 r., niewątpliwie możliwość pełnego zdiagnozowania dobrostanu dziecka, która ostatecznie skutkowałą możliwością uwzględnienia tak zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie miała miejsce później. Z jednej strony dopiero przeprowadzenie w niniejszym postępowaniu zawnioskowanych przez strony dowodów pozwoliło na ustalenie rzeczywistych następstw zdarzenia z dnia 29 czerwca 2006 r. dla dobrostanu dziecka (które to następstwa nie były całkowicie znane w dniu 11 kwietnia 2008 r. i nie zostały dokładnie wskazane w przedsądowym wezwaniu do zapłaty), z drugiej zaś jego dalszy rozwój pozwolił na ocenę choćby trwałości następstw tego zdarzenia. W takiej sytuacji należało zauważyć, iż stan dziecka w chwili odpowiedzi pozwanej na wezwanie to jest w dniu 11 kwietnia 2008 r. i w chwili zamknięcia rozprawy w dniu 27 marca 2018 r. był inny, przy czym w dacie zamknięcia rozprawy istniała większa wiedza co do następstw zdarzenia z dnia 29 czerwca 2006 r. Zgłoszone roszczenie o odszkodowanie było oceniane właśnie z uwzględnieniem okoliczności, które istniały w dniu zamknięcia rozprawy, nie zaś okoliczności, które były wskazane w wezwaniu do zapłaty z dnia 22 lutego 2008 r. Te okoliczności prowadzą do wniosku, iż skoro Sąd Okręgowy oceniał stan powoda na datę zamknięcia rozprawy, stan ten stanowił podstawę do oceny zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie i stan ten był inny, aniżeli stan istniejący w dacie wezwania do zapłaty, nie sposób było pozwanej przypisać opóźnienia za okres

sprzed daty wyrokowania. Te okoliczności prowadzą do wniosku, iż w realiach sprawy niniejszej, tak sformułowany zarzut naruszenia art. 481 § 1 k. c. nie mógł być uznany za zasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy – stosownie do art. 386 § 1 k. p. c. W pozostałym zakresie apelacja powoda została oddalona jako bezzasadne – zgodnie z art. 385 k. p. c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 w zw. z art. 391 § 1 k. p. c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny miał na względzie, iż apelacja powoda w przeważającej części została oddalona, a apelacja pozwanej w całości, przy zbliżonej wartości przedmiotu zaskarżenia obu oddalonych w tym zakresie apelacji.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.